

Sygn. akt VI Ka 1225/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 stycznia 2016 r.

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie :

Przewodniczący: SSO Beata Tymoszów (spr.)

Sędziowie: SO Grażyna Szczęsna-Malowany

SR del. Maja Stępkowska-Michalska

protokolant: prot. sądowy - stażysta Łukasz Sierdziński

przy udziale prokuratora Agaty Stawiarz

po rozpoznaniu dnia 22 stycznia 2016 r.

sprawy B. B. (1) syna R. i S., ur. (...) w S.

oskarżonego o przestępstwo z art. 156 § 1 pkt 2 kk w zw. z art. 156 § 2 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi - Południe w Warszawie

z dnia 6 lipca 2015 r. sygn. akt III K 698/12

zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy; zwalnia oskarżonego od uiszczenia kosztów sądowych w postępowaniu odwoławczym, wydatkami postępowania obciążając Skarb Państwa.

SSO Grażyna Szczęsna-Malowany SSO Beata Tymoszów SSR del. Maja Stępkowska-Michalska

Uzasadnienie wyroku Sądu Okręgowego Warszawa – Praga w Warszawie w sprawie sygnatura akt: VI Ka 1225/15

B. B. (1) został oskarżony o to, że w dniu w dniu 5 września 2011 roku w W. przy ul. (...), będąc kierowcą - operatorem pompy do betonu z wysięgnikiem zamontowanym do podwozia samochodu ciężarowego nr rej. (...) nie zapewnił stabilności podpór zabezpieczających co spowodowało przewrócenie urządzenia i uderzenie elementem wysięgnika P. D., który doznał ciężkich obrażeń czaszkowo - mózgowych w postaci rozległej rany skórnej w okolicy ciemieniowej lewej głowy, złamanie kości pokrywy czaszki w tej okolicy w wgłębieniu i przemieszczeniem odłamów kostnych mózgu, ranę opony twardej mózgu, rozerwanie ze stłuczeniem mózgu, krwiak śródmózgowy lewego płata ciemieniowego i lewego płata czołowego skutkujące afazją ruchową - upośledzonym wytwarzaniem mowy oraz głębokim niedowładem połowicznym prawostronnym z pogranicza porażenia, co stanowi chorobę realnie zagrażającą życiu, to jest o przestępstwo z art. 156 § 2 k.k.

Wyrokiem z dnia 6 lipca 2015r. Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi – Południe w Warszawie B. B. (1), w ramach zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu, uznał za winnego tego, że w dniu 5 września 2011 roku przy ul. (...) w W., będąc kierowcą - operatorem pompy do betonu z wysięgnikiem zamontowanym do podwozia samochodu ciężarowego nr rej, (...), działając nieumyślnie nie zapewnił stabilności podpór zabezpieczających, co spowodowało przewrócenie urządzenia i uderzenie elementem wysięgnika pokrzywdzonego P. D., który doznał ciężkich obrażeń czaszkowo -

mózgowych w postaci rozległej rany skórnej w okolicy ciemieniowej lewej głowy, złamanie kości pokrywy czaszki w tej okolicy z wgłębieniem i przemieszczeniem odłamów kostnych mózgu, ranę opony twardej mózgu, rozerwanie ze stłuczeniem mózgu, krwiak śród mózgowy lewego płata ciemieniowego i lewego płata czołowego skutkujące afazją ruchową - upośledzonym wytwarzaniem mowy oraz głębokim niedowładem połowicznym prawostronnym z pogranicza porażenia, co stanowi chorobę realnie zagrażającą życiu, to jest popełnienia występku z art. 156 § 1 pkt. 2 k.k. w zw. z art. 156 § 2 k.k. i za to, na podstawie art. 156 § 2 k.k. w zw. z art. 58 § 3 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. wymierzył oskarżonemu karę grzywny w liczbie 100 stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 30 zł., zaś na podstawie art. 46 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonego B. B. (1) obowiązek zapłaty na rzecz pokrzywdzonego P. D. zadośćuczynienie za doznaną krzywdę w wysokości 15,000 złotych; zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1019, 70 tytułem kosztów postępowania, w tym 300 złotych tytułem opłaty.

Wyrok ten zaskarżył w całości obrońca oskarżonego, który zarzucił:

1) na podstawie art. 438 pkt 2 k.p.k. obrazę przepisów prawa procesowego, mogącą mieć wpływ na treść orzeczenia w postaci naruszenia:

- art. 2 § 2 k.p.k. w związku z art. 92, 410 i 424 § 1 k.p.k. poprzez wydanie orzeczenia w oparciu o nie cały ujawniony w postępowaniu materiał dowodowy, co w konsekwencji doprowadziło do ustalenia nieprawdziwego stanu faktycznego, a także braku analizy pewnych elementów zeznań świadków oraz wyjaśnień oskarżonego oraz dokumentów znajdujących się w aktach, w tym również takich, na podstawie których opinię sporządził biegły A. C., - art. 167 k.p.k. w związku z art. 201 k.p.k. poprzez brak zarządzenia przygotowania opinii uzupełniającej przez dotychczasowego biegłego bądź niepowołanie przez Sąd z urzędu kolejnego biegłego z uwagi na niejasność wszystkich ocenianych przez biegłego kwestii mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, a także w sytuacji gdy biegły nie odniósł się do pełnej treści dokumentów, na których oparł swoją opinię, - art. 4, 5 § 2 i 7 k.p.k. poprzez niewzięcie pod uwagę wszystkich okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego, jak również pojawiających się wątpliwości, a także dokonanie oceny materiału dowodowego z pominięciem części dowodów i w rezultacie dokonanie tej oceny z pominięciem zasad prawidłowego rozumowania.

2. na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k. - błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na treść zaskarżonego wyroku, poprzez dokonanie nieuprawnionej oceny zeznań świadków i przypisywanie świadkom stwierdzeń, które nie miały miejsca, czy wręcz nieuprawnione nadinterpretowanie pewnych zdarzeń, mających zasadnicze znaczenie dla oceny przebiegu ocenianego zdarzenia.

3. na podstawie 438 pkt 4 k.p.k. - rażąco niewspółmierność orzeczonej kary oraz obowiązku zadośćuczynienia, w oparciu o wadliwe kryteria jej wymiaru, będące konsekwencją nieuprawnionego uznania odpowiedzialności oskarżonego B. B. (1).

W konkluzji obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez wymierzenie kary łagodniejszej bez orzeczenia o obowiązku zadośćuczynienia, lub o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

Na rozprawie apelacyjnej obrońca oskarżonego popierając wniesioną apelację sprecyzował jej wnioski w ten sposób, że przede wszystkim domagał się złagodzenia kary grzywny, poprzez zmniejszenie liczby stawek oraz wysokości stawki dziennej, a także odstąpienia od orzekania środka karnego w postaci zadośćuczynienia. Oskarżony B. B. (1) przyłączył się do stanowiska swego obrońcy dodając, że obecnie jego wynagrodzenie wynosi ok. 1600-1800 zł netto, wskazał także, że nie ma nikogo na utrzymaniu.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy okazała się nie tylko bezzasadna, ale przede wszystkim skonstruowana została wadliwie, w sposób wewnętrznie sprzeczny. W sytuacji bowiem, gdy jako pierwszy podniesiony został zarzut obrazę takich przepisów prawa procesowego, które ewidentnie miałyby znaczenie dla ustalenia istotnych dla rozstrzygnięcia kwestii, należy

uznać, że skarżący kwestionował całe zaskarżone orzeczenie. Tymczasem, negując jego podstawę prawną i faktyczną, w istocie oczekiwał zmiany nie w tym zakresie, a jedynie złagodzenia orzeczonej kary. Ten zaś wniosek, o ile nie jest wnioskiem alternatywnym, aktualny być może tylko wówczas, gdy ustalony przez sąd orzekający, na podstawie kompletnego materiału dowodowego, stan faktyczny ani jego subsumpcja pod określony przepis prawa, nie budzą wątpliwości.

Nadto wypada zauważyć, że przywołując przepis art. 438 pkt. 3 k.p.k. jako podstawę zarzutu „błędu w ustaleniach faktycznych”, autor apelacji owej przesłanki odwoławczej upatrywał w dokonaniu nieuprawnionej oceny zeznań świadków, czyli obrazie art. 7 k.p.k., co jednak mogłoby, ewentualnie, uzasadniać zarzut obrazu przepisów postępowania.

Niezależnie od zasygnalizowanych wyżej wad redakcyjnych środka odwoławczego, sama jego merytoryczna zawartość nie dawała podstaw do zmiany czy uchylecia skarżonego orzeczenia.

Wbrew twierdzeniom obrońcy sąd meriti prawidłowo ustalił przebieg zdarzenia mającego miejsce w dniu 5 września 2011 roku, a będącego przedmiotem osądu w niniejszej sprawie, właściwie także odtwarzając jego przyczyny u skutki, a w rezultacie trafnie uznał, iż zachowanie przypisane B. B. (1) stanowi występki z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 156 § 2 k.k. Niezależnie od błędnego opisu tego zarzutu, sugerowany błąd w ustaleniach faktycznych, sprowadzający się do przyjęcia, że to oskarżony ponosi odpowiedzialność za zaistniały wypadek i skutek na zdrowiu pokrzywdzonego – nie wystąpił. Przypomnieć trzeba, że zarzut wysuwany na podstawie art. 438 pkt. 3 k.p.k. może być skuteczny jedynie wtedy, gdy w środku odwoławczym skarżący wskazał, jakie zasady doświadczenia życiowego bądź logicznego rozumowania naruszył sąd orzekający i w jaki sposób doprowadziło do rezultatu w postaci wadliwego odtworzenia tego fragmentu rzeczywistości. Istota tego zarzutu nie może natomiast sprowadzać się do forsowania odmiennej oceny materiału dowodowego, prezentowania własnej wersji zdarzenia (tak np. Sądu Apelacyjnego w Krakowie w wyroku z dnia 16 lipca 2015r. sygn. akt: II Aka 121/15). Odwołanie się (i to w sposób selektywny) do zeznań jednego świadka, który nieco inaczej opisał zdarzenie, bez rzeczowego odniesienia się do pozostałych dowodów (w tym również wypowiedzi pozostałych przesłuchanych osób) i na tej podstawie stawianie tezy o wadliwości ustaleń faktycznych - jest nieporozumieniem. Ustalenia te zostały bowiem poczynione na podstawie rozważenia wszelkich, należycie ujawnionych okoliczności (art. 410 k.p.k.), przy respektowaniu reguły zawartej w art. 4 k.p.k. i poprzedzone oceną dowodów, uwzględniającą kryteria, o jakich mowa w art. 7 k.p.k. Najpierw wypada zauważyć, że sam oskarżony nie negował swej odpowiedzialności, podkreślając jedynie, że nie doprowadził do wypadku w sposób umyślny (k. 211). Takie stanowisko oskarżonego, potwierdzone innymi dowodami, znalazło swój wyraz w kwalifikacji prawnej przypisanego mu czynu. Odpowiada przeciw za występki z art. 156 § 1 pkt 2 w zw. z § 2 k.k. ten, kto powoduje m.in. chorobę realnie zagrażającą życiu, przy czym czyni to nieumyślnie (czyli w wyniku niezachowania ostrożności wymaganej w danych okolicznościach, mimo, że możliwość popełnienia przestępstwa co najmniej mógł przewidzieć – art. 9 § 2 k.k.). Obrońca wywodząc, że oskarżony nie może ponosić pełnej odpowiedzialności za przewrócenie się pompy do betonu, a nade wszystko za powstanie obrażeń ciała u pokrzywdzonego, który nie był jego pracownikiem, pomija kwestie najistotniejsze i bezsporne w sprawie. Abstrahując od faktu, że oskarżony pracował obsługując urządzenie, co do którego nie posiadał formalnych uprawnień, to przede wszystkim nie zachował on ostrożności wymaganej przy pracy niemal z każdą z pomp tego rodzaju. Dokumentacja zgromadzona w aktach sprawy wskazuje, iż B. B. – pracownik Firmy (...), co prawda posiadał uprawnienia do obsługi pomp do betonu, jednakże dotyczyły one innego typu urządzeń. Oskarżony, na rozprawie w dniu 3 czerwca 2013r. potwierdził, że ukończył kurs operatorów i uzyskał uprawnienia do obsługi (...)’ wyprodukowanych przez Fabrykę (...) w G. (k.128). W dniu wypadku nie posiadał on uprawnień operatora pomp do mieszanki betonowej, które uzyskał dopiero po wypadku w dniu 10.02.2012 roku. Najważniejszym jednak jest to, co podkreślił biegły A. C., a mianowicie, że stanowisko operatora jest stanowiskiem samodzielnym, to on decyduje jak bezpiecznie zorganizować pracę betonowania przy użyciu pompy do betonu (k.134). Przerzucanie w tym zakresie odpowiedzialności na kierownika budowy M. A. czy wreszcie na samego poszkodowanego, który znalazł się w zasięgu działania pompy do betonu i na czas nie zdążył uciec nim pompa ta - niewłaściwie zabezpieczona przez oskarżonego się przewróciła - jest całkowicie nieuprawnione, a wręcz absurdalne. Oczywiście w miejscu wypadku doszło do wielu naruszeń praw pracowniczych, jak i do naruszeń zasad obowiązujących

na terenie budowy, co zostało stwierdzone w protokole pokontrolnym Nr (...) – jednakże jest to całkowicie odrębna kwestia będąca przedmiotem innych postępowań w tym zakresie.

Z dokumentacji przedstawionej przez B. P. z firmy zatrudniającej wówczas oskarżonego czyli (...) wynika, że oskarżony odbył szkolenia z zakresu bhp i obsługi pomp do betonu. Na karcie 115 znajduje się świadectwo Nr 1220-0320 z dnia 10 lutego 2012 roku, z którego wynika, iż oskarżony uzyskał pozytywny wynik sprawdzianu na uprawnienia operatora pompy do mieszanki betonowej wszystkich typów kl. III. Wśród tych dokumentów nie było jednak tego, który uprawniałby go do obsługi pompy do betonu z wysięgnikiem produkcji niemieckiej – Typ (...) - (...). Oskarżony zatem nie mając wymaganych uprawnień, łamiąc zasady bhp przystąpił do pracy i wykonał ją źle. Przeszkolony z zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, o ile nie miał możliwości należytego ustawienia i zabezpieczenia urządzenia, nie powinien się kontynuować pracy w tych warunkach. Z art. 210 kodeksu pracy wprost wynika, że w razie „gdy warunki pracy nie odpowiadają przepisom bezpieczeństwa i higieny pracy i stwarzają bezpośrednie zagrożenie dla zdrowia lub życia pracownika albo gdy wykonywana przez niego praca grozi takim niebezpieczeństwem innym osobom, pracownik ma prawo powstrzymać się od wykonywania pracy, zawiadamiając o tym niezwłocznie przełożonego.”

Nie ulega wątpliwości, gdyż wynika to zarówno z protokołu powypadkowego z dnia 13 października 2010 roku (k.78-83), jak i protokołu Nr (...) ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy (k. 85), że powodem uderzenia P. D. wysięgnikiem, było niewłaściwe ustawienie i zabezpieczenie przed przewróceniem urządzenia do podawania betonu w trudnym, miękkim terenie. Rozporządzenie Ministra Infrastruktury z dnia 6 lutego 2003 roku w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy wykonywaniu robót budowlanych (Dz.U nr 47, poz. 401) § 61 stanowi, iż „Maszyny i inne urządzenia techniczne oraz narzędzia zmechanizowane powinny być montowane, eksploatowane i obsługiwane zgodnie z instrukcją producenta oraz spełniać wymagania określone w przepisach dotyczących systemu oceny zgodności. Według zaś instrukcji producenta pompy (k. 122) wskazano w punkcie 19 wprost, iż to operator pompy do betonu z wysięgnikiem jest odpowiedzialny za bezpieczeństwo osób znajdujących się w zasięgu pracy wysięgnika w każdym przypadku jej uruchamiania. Nadto, w punktach 14,15 i 16 i 15 jednoznacznie nałożono na osobę obsługującą pompę obowiązek zwrócenia szczególnej uwagi na właściwe jej podparcie, co na miękkim, nieutwardzonym gruncie wymaga podłożenia pod stopy podpór drewniane belki **i kontrolowania w trakcie pompowania stanu podparcia pompy**. Zatem samo podparcie stóp podpór, bez należytej kontroli ich późniejszej stabilności, trakcie pracy urządzenia i podawania betonu, było zarzucanym niezachowaniem ostrożności, o jakiej mowa w art. 9 § 2 k.k. i to właśnie nakazywało uznać odpowiedzialność oskarżonego za zaistniały wypadek. Zdjęcie numer 5 na karcie 76 w zestawieniu z zeznaniami świadków – osób obecnych podczas wypadku dowodzi po pierwsze tego, że użyte przez oskarżonego podpory nie były właściwe (o zbyt małej powierzchni, niezdolnej do przeniesienia siły nacisku) , a po drugie, że musiało chwilę trwać osuwanie się – przechylenie pompy. Oskarżony powinien był wiec od momentu jej uruchomienia najpierw obserwować, czy nie zmienia się stabilność podpór urządzenia. Dodatkowo, w kontekście wywodów przedstawionych w apelacji, przypomnieć trzeba, iż świadkowie obecni na miejscu zdarzenia tj. pracownicy firmy (...), G. K., M. M. (1) zwracali uwagę oskarżonemu na niewystarczające podparcie pompy na tym właśnie, grząskim terenie. Z ich zeznań wynika, iż M. R. informował B. B. o tym, że podłoże w tym miejscu jest niestabilne i miękkie, co wynikało z ich wcześniejszego doświadczenia w związku z wykonywanymi tam pracami. Nie wywołało to w oskarżonym należytej reakcji w postaci dodatkowego upewnienia się, że prawidłowo rozstawił i zabezpieczył urządzenie oraz zadbania – poproszenia o pomoc w obserwowaniu podparcia pompy w czasie jej pracy. (k. 22, 24, 26). Nie może więc być mowy o tym, że oskarżony postąpił właściwie, gdyż nie miał możliwości dokonania pomiarów twardości gruntu. Jeśli był o takim fakcie informowany, nie będąc pewnym stabilności pompy, tym bardziej powinien zwrócić uwagę i uczulić osoby znajdujące się na miejscu budowy, aby nie znajdowały się w pobliżu wysięgnika. Znamienne jest stwierdzenie kierownika budowy, co do rozmów prowadzonych przez oskarżonego przed wypadkiem. Świadek stwierdził bowiem: „czy to miało być w tym czy jakimkolwiek miejscu, poza drogą utwardzoną, na której stał samochód nie wskazywałem, zawsze pozostawiam decyzje operatorowi on ma wiedzę, doświadczenie – k.231. Także świadek G. K. podał: „(...) ja oraz M. R. poinformowaliśmy go (oskarżonego), że podłoże w tym miejscu jest grząskie wydaje mi się, że M. mówił mu o tym, że ciężarówki, jakie w przeszłości przejeżdżały zapadały się w podłoże (...)Po tym jak operator tej pompy podłożył pod tę nogę –stopkę ten drewniany blat, ani ja ani żaden z kolegów nie wypowiedzieliśmy się już na temat właściwego zabezpieczenia tej stopki, ja byłem przekonany, że operator pompy

najlepiej wie w jaki sposób pompę najlepiej zabezpieczyć.” (...). Nie może być więc mowy ani o „zgodzie pracowników na dokonane zabezpieczenie” ani „braku ostrzeżeń z ich strony”, jak chciałby tego autor apelacji. Przeciwnie – skoro po zdarzeniu oskarżony prosił pracowników firmy wykonującej ogrodzenie, by nie wspominali o wcześniejszych rozmowach na temat możliwości ustawienia urządzenia na tymże gruncie, to w pełni zdawał sobie sprawę z faktu, iż jedyną osobą uprawnioną do podjęcia decyzji co do sposobu ustawienia i zabezpieczenia urządzenia, a tym samym – ponosząc odpowiedzialność za to działanie, był on sam. Równie niezasadnym jest zarzut obrazy przepisów art. 167 k.p.k. w zw. z art. 201 k.p.k. Podnosząc ten zarzut skarżący obowiązany był wykazać, konkretne okoliczności świadczące o sprzeczności czy nieścisłości opinii lub też braku rzetelności biegłego. Nie można mnożyć opinii - bez dokładnego wskazania wad opinii dotychczasowej - tylko po to, by uczynić zadość subiektywnej nadziei na uzyskanie takiej, która byłaby po myśli tej strony. Jeżeli dowód z opinii jest przekonujący i zrozumiały dla sądu, który to obiektywnie i trafnie uzasadnił, to fakt, że dowód ten nie jest przekonujący lub zrozumiały dla strony procesowej, nie może stworzyć podstawy do stosowania przepisu art. 201 k.p.k. (zob. też wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 26 sierpnia 2015 r. sygn. akt: II AKa 196/15, wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 18 grudnia 2014 r., w sprawie sygn. akt: II AKa 152/14). Treść omawianej apelacji wskazuje, że w istocie skarżący upatrywał wad opinii jedynie w tym, że analizując przywołaną już wcześniej „Instrukcji Obsługi urządzenia”, biegły pominął jej punkt 2, zawierający zakaz przebywania w zasięgu wysięgnika. Zdaniem obrońcy, biegły dostrzegając ów zapis powinien był go odnieść do nieprawidłowego zachowania pokrzywdzonego. Takie rozumowanie jest nie tylko błędne, ale wręcz absurdalne. Dokument, do którego odnosi się obrońca jest adresowany do **operatora pompy** – osoby obsługującej urządzenie, gdyż to ona się z nim zapoznaje w ramach szkolenia. Gdyby adresatem obowiązku przestrzegania wspomnianego zakazu była każda osoba postronna oznaczałoby to, że obsługujący urządzenie powinien był przed każdorazowym przystąpieniem do pracy zapoznawać z treścią Instrukcji takie właśnie osoby, których kręgu często przecież nie udałoby się od razu ustalić. Inaczej mówiąc – to oskarżony, znając wymogi pracy wynikające z tegoż dokumentu, miał obowiązek czuwać nad ich przestrzeganiem. Wystarczającym byłoby zwrócenie się do kierownika budowy czy osoby nadzorującej pracę pozostałych osób przebywających na budowie z informacją o tym zakazie i zaprzestanie pracy wówczas, gdyby dostrzegł kogokolwiek w zasięgu wysięgnika dostrzegł

Odnosząc się do ostatniego z podniesionych należy zauważyć, że o rażącej niewspółmierności kary można mówić tylko wtedy, gdy wymierzona kara, choć mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, nie uwzględnia jednak w sposób właściwy, zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy - innymi słowy, gdy w społecznym odczuciu jest karą niesprawiedliwą. Przesłanka z art. 438 pkt 4 k.p.k. występuje wtedy, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można przyjąć, iż zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez sąd pierwszej instancji a karą, jaką należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej, w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw wymiaru kary oraz zasad ukształtowanych przez orzecznictwo Sądu Najwyższego. Taka różnica w niniejszej sprawie nie wystąpiła. Kara grzywny (łącznie 3.000 zł.) nie przekracza możliwości płatniczych oskarżonego i uwzględnia osiągnięte przez niego dochody oraz sytuację rodzinną. Nie można przy tym pominąć, że Sąd Rejonowy orzekł wobec oskarżonego karę łagodniejszego rodzaju, nie przewidzianą w ustawowym zagrożeniu karą za przypisany mu typ przestępstwa. Już to rozstrzygnięcie uwzględniło okoliczności podmiotowe, przemawiające na korzyść oskarżonego.

Podobnie prawidłowe było rozstrzygnięcie o zadośćuczynieniu na rzecz pokrzywdzonego. W tym zakresie apelacja nie zawiera jakiegokolwiek merytorycznej argumentacji, co uniemożliwia rzeczową z nią polemikę. Podzielając więc w pełni wywody sądu I instancji dodatkowo zauważyć trzeba,

Sytuacja majątkowa oskarżonego nie powinna mieć wpływu na wysokość zasądzonego zadośćuczynienia. Zasady współzycia społecznego nie wymagają miarkowania obowiązku naprawienia szkody z powodu złego stanu majątkowego zobowiązanego (art. 440 k.c.) tam, gdzie obowiązek ten jest następstwem popełnienia przestępstwa (vide: Wyrok SA w Krakowie z dnia 8 maja 2014 roku w sprawie sygn. akt: II AKa 50/14). Reasumując – niezasadność zarzutów podniesionych w apelacji i brak okoliczności, jakie sąd odwoławczy obowiązany jest uwzględnić z urzędu (art. 439 § 1 k.p.k. lub art. 440 k.p.k.), nakazywały utrzymać w mocy zaskarżony wyrok. Stąd też Sąd Okręgowy orzekł jak w części dyspozytywnej.